Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **8000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **400** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 25 sierpnia 1923 r.** | **№ 96**

Miecz nad Europą

Wojna francusko-pruska w 1871 roku zakończyła się pokojem paryskim na mocy którego Niemcy odebrali Francji Alzację i Lotaryngię oraz otrzymali dwa miljardy franków złotych (na owe czasy sumę ogromną) odszkodowania za koszta wojny. Traktat pokojowy zawierał klauzulę, że jeśli Francja nie spłaci sumy odszkodowań, wojska niemieckie będą okupywać połowę Francji dopóty, dopóki sumy odszkodowaniowej Prusy nie otrzymają. Naród francuski nie bacząc na poniesione straty w terytorjum oraz na zrujnowany skarb państwa, starając się w jak najszybszym czasie pozbyć najeźcy, poniósł ogromne ofiary materjalne i w rok po podpisaniu pokoju ostatni żołnierz niemiecki opuścił ziemię francuską. Niemcy czynią inaczej. Pięćdziesiąt lat po tem również w Wersalu został podpisany pokój tym razem jednak państwem zwycięskim była Francja.

W traktacie wersalskim Francja otrzymała ziemie zabrane w 1871 r. oraz specjalną klauzulą miała zagwarantowaną spłatę odszkodowań za zniszczone ziemie i koszta wojny wywołanej przez Rzeszę niemiecką. Suma odszkodowaniowa dla Belgji, Francji, Anglji i Włoch została w rok później określona do wysokości 136 miljardów franków złotych. Po pięciu latach od podpisania pokoju koaljanci otrzymali z tej sumy zaledwie 4%. Rzesza niemiecka, aczkolwiek zmnieniła swój ustrój monarchiczny na republikański, nie zmieniła bynajmniej metod politycznych, w których główną zasadą stanowi uchylenie się od odpowiedzialności. Niemcy czynią wszystko co jest w ich mocy, ażeby za wywołaną burzę w Europie nie ponieść dotkliwych skutków. Na dowód ich bezczelności oraz braku honoru narodowego przytoczyliśmy fakt szybkiej spłaty odszkodowań przez Francję 1871 r, które właśnie ze względu na gwarancję tej spłaty przez okupację Francji nosiły nazwę kontrybucji. Traktat wersalski niestety nie użył tego środka gwarancyjnego w stosunku do Niemców. Liczono na dobrą wolę Rzeszy, że bez środków represji wywiąże się z konsekwencyj wojennych. Nie wątpliwie i Loyd George i Wilson zdawali sobie dokładnie z tego sprawę, że spłata odszkodowań nie w formie prawnej kontrybucji nie zostanie uskutecznioną. Stany Zjednoczone zyskały wspólnie z Anglją kolonje niemieckie oraz flotę wojenną i handlową Rzeszy. Zysk więc na wojnie oba te państwa miały ogromny. Francja i Belgja nie mogły się zadowolić kolonjami ani okrętami niemieckiemi, ponieważ musiały się odbudować wewnątrz na terenie dawnych operacyj wojennych. Dziś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wycofały się z polityki europejskiej, dotyczącej wykonania traktatu wersalskiego i postanowień komisji odszkodowaniowej, a Anglja czyni wszystko, ażeby Niemcy do pierwotnej potęgi podźwignąć, co stałoby się naturalnie na szkodę Francji, nie mówiąc już o innych państwach dla których Rzesza jest odwiecznym wrogiem. Ostatnia nota angielska wystosowana do rządu paryskiego wskazuje na to dobitnie, że politycy angielscy wbrew ostrzeżeniom skrajnej prawicy swego parlamentu nie widzą niebezpieczeństwa w tem, że Niemcy nie płacą, wzrastają w siłę. Konflikt francusko-angielski o ile będzie załagodzony doprowadzi do stanu przed rokiem tj. do takiego stanu, w którym Niemcy unikają odpowiedzialności. To co się dzieje obecnie w Niemczech dla ludzi znających ten naród jest jasnem. Niemcy prowadzą wewnątrz państwa taką politykę gospodarczą, któraby pozornie wykazywała niemożliwość spłaty odszkodowań, a jednocześnie prowadzą akcję przeciw francuską na okupowanem terytorjum Zagłębia Ruhry. Anglja w swej nocie kwestjonuje podstawy prawne okupacji tego Zagłębia, oraz jak gdyby ironicznie twierdzi, że przecież i Anglji się coś od Niemców należy, i że i ona „wielkie straty“ w wojnie poniosła. Tymczasem okazuje się, że Wielka Brytanja jest wprawdzie wierzycielem Niemiec, lecz również i Francji. Kiedy jednak od Niemców spłaty długu nie domaga się to Francji ciągle przypomina jak dalece jej dług angielski rośnie w procentach i jak prędko chciałaby Wielka Brytanja zwrot tej sumy, użytej przez Francję na koszta wojenne otrzymać. Rząd francuski tłomaczy się, iż długów swoich u koaljantów nie może dopóty spłacić, dopóki Niemcy nie spłacą swoich zobowiązań. Niemcy przypatrując się konfliktowi francusko-angielskiemu śmieją się w kułak. Zmieniają gabinet za gabinetem, drukują coraz to nowe emisje swojej marki, udają biednych, zrewolucjonizowanych, kiedy jednocześnie mają ogromne zasoby przy pomocy których rozwijają się gospodarczo i wydają okropne kapitały na wszechświatową agitację na swoją korzyść, na wykupno polskiego Górnego Śląska i na akcję sabotażu w Ruhrze. Wypadki jakie się rozgrywają na Zachodzie są bliskie przesilenia ostatecznego. Trudno dziś już przesądzać wyniki, niewątpliwie jednak Francja zdobędzie się w imię swego dobra na takie kroki, które od Niemców odszkodowania wymuszą.

Na drodze do stabilizacji marki polskiej

Współpracownik „Gazety Warszawskiej“ zwrócił się do dyrektora dep. kredytowego min. skarbu p. Makowieckiego z prośbą o wyrażenie miarodajnej opinji w sprawie obecnej sytuacji walutowej. P. Makowiecki oświadczył, co następuje:

Sytuację na rynku walutowym uważać należy obecnie za opanowaną. Nastąpiło pewne uspokojenie, które trwać będzie prawdopodobnie przez czas dłuższy.

Zbliżamy się powoli do momentu trwałej stabilizacji kursu marki. Zapas walut w P. K. K. P. stale się zwiększa. Czarna giełda jest już prawie zlikwidowana. Kursy nieoficjalne walut w bardzo małym stopniu różnią się od kursów giełdy oficjalnej.

Nie widzę w przyszłości przyczyn, któreby mogły zachwiać osięgniętą obecnie względną stabilizację waluty.

Dopływ walut do P. K. K. P. ciągle się wzmaga, z kraju nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości o urodzajach, znajdujemy się w przededniu realizacji pożyczki zagranicznej, wreszcie uchwalone przez sejm podatki zapewniają skarbowi środki w ciągu jesieni na pokrycie rozchodów bieżących. Są to oznaki niewątpliwe, że zdążamy ku naprawie.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości pewnych wahań walutowych wywołanych przez spekulację giełdową lub czynniki zewnętrzne, można atoli nie obawiać się podobnej katastrofy walutowej, jakiej świadkami byliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

Niektóre pisma, twierdzą, jakoby kurs marki utrzymywany był stucznie przy pomocy interwencji na giełdzie dużemi sumami, wynoszącemi dziennie do 300 tys. dolarów?

Informacjom tym mogę najkategoryczniej zaprzeczyć. Interwencja obecna nie dosięga nawet połowy tych sum, które były rzucone na giełdę przed paru miesiącami. Ostatnio były wypadki, że niektóre banki odmówiły zakupienia ofiarowanych im przez P. K. K. P. sum walut obcych, spodziewając się zniżki kursów. Niema zatem mowy o jakimś sztucznym utrzymywaniu kursu marki.

I jeszcze jedno muszę podkreślić; pogłoski tego rodzaju o ile są rozpowszechniane, nie przyczyniają się do ułatwienia skarbowi osiągnięcia tak pożądanej stabilizacji waluty.

Czy katastrofa finansowa Niemiec wpływa na nasz rynek pieniężny.

Początek ostatniego spadku marki niemieckiej niewątpliwie odbił się niepomyślnie na kursie marki polskiej. Atoli obecnie stwierdzić można prawie zupełne wyemancypowanie się naszego rynku pieniężnego, do czego w znacznym stopniu przyczyniły się znane panu ostatnie przepisy o obrocie marką polską zagranicą.

W każdym razie katastrofa niemiecka niewątpliwie jest zjawiskiem dla naszego życia gospodarczego niepomyślnem. Niemcy są krajem, z którym łączą nas dotychczas najbardziej ożywione stosunki gospodarcze, nasz aparat bankowy posługuje się aparatem bankowym niemieckim, wreszcie spadek marki niemieckiej źle odbija się na naszym bilansie płatniczym, w którym wywóz do Niemiec stanowi wszak jedną z najpoważniejszych pozycyj.

Walka Niemców z Polską

Warszawa, 22. 8. „Gazeta Warsz.“ w artykule pod tyt. „Walka Niemców z Polską trwa“, podnosi fakt, że walka Niemców zarówno z państwem polskiem jak i z narodem polskiem nie ustała. Niemcy systematycznie pracują nad tem, aby jak najrychlej tych nieszcześliwych Polaków, których siedziby zostały pod panowaniem niemieckiem, wynarodowić i wyprzeć, aby oderwać z czasem od Polski te dzielnice, które jej wojna światowa zwróciła i aby rozwój państwa polskiego uniemożliwić, osłabić je i do ruiny doprowadzić.

Nowy prezes rejencji opolskiej, obejmując swój urząd, wygłosił mowę, w której podburzająco wyraził się o sytuacji na G. Śląsku. Mówił on: Zasyłam pozdrowienie braciom w tej części G. Śląska, która, mimo niewątpliwie dla Niemiec korzystnego wyniku głosowania, została od nas oderwana nie wyrokiem sprawiedliwym, lecz wyrokiem przestępczym. Przyrzekam im, że ani ja, ani my wszyscy w Prusiech i Niemczech nie zapomnimy o nich, lecz zawsze ich uważać będziemy za przynależnych do nas.

Mimo szeregu not ministrów spraw zagranicznych trwa w dalszym ciągu wydalanie obywateli polskich z Niemiec. Zmuszona do tego Polska zaczęła na rugi niemieckie odpowiadać ze swej strony wydaleniami. Niemiecki charge d'affaires interwenjował w tej sprawie u min. Seydy, a w świeżo ogłoszonej nocie nasz minister spraw zagranicznych stwierdza, że to Niemcy popełnili bezprawie, a Polska musiała się chwycić odwetu.

Projekt banku emisyjnego

Warszawa, 21. 8. „Gaz. Warsz.“ podaje następujące szczegóły o wczorajszej konferencji min. Lindego, Kucharskiego i Osieckiego w sprawie przygotowań do założenia banku emisyjnego. W wyniku tych narad min. Linde złoży na środowem posiedzeniu rady ministrów ogólny projekt statutu

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

49) Powieść historyczna z roku 1848

Po wyjściu natarczywych żołnierzy pan Ludwik odetchnął rad z takiego obrotu rzeczy. Zatrzymał u siebie Krauthofera.

— Dla ciebie, mój panie Jakóbie — mówił zacierajac ręce — mamy ważniejszą misję. Ważną i zaszczytną, gdzie twoja inteligencja i swada adwokacka może zabłysnąć i oddać nam usługi ogromne.

Chcąc pozbyć się go z obozu, namawiał go, by pojechał do Berlina, odmalował ministrom stan reakcji. Aczkolwiek wątpił, czy uda się Krauthoferowi dostać do kancelarji ministra, opanowanego przez poznańskich wrogów polskości, wystawił mu zgrabnie doniosłość takiej misji i wróżył jej powodzenie.

I pan Jakób poszedł na lep pięknych słów. Istotnie wyjechał nad Sprewę poto jedynie, by przekonać się naocznie o radykalnym przewrocie w usposobieniu berlińczyków.

Skoro pozostał sam, szef uśmiechnął się do siebie dumny ze swych dyplomatycznych zdolności. Gdyby batalje wygrywać można bombami elokwencji, ogłosiłby się dyktatorem natychmiast i wypowiedział wojnę całemu światu. Umiał grać na strunach intelektów i namiętności. Uzyskał zwłokę, odroczył moment walnej bitwy i zapewnił sobie kilkodniowy spokój. A to jednak chwilami miła rzecz — spokój.

Począł się rozbierać, gdy wpadł do pokoju sztabowiec jego, Poniński.

— Babska już w drodze do Środy — zawołał. — Próbowała się stawiać okoniem, czupurna kreatura, ale Henryk Szuman zagroził jej ciemną ciupą o chlebie i wodzie. Gdy przekonała się, że to nie przelewki, dała się wsadzić na furmankę i odwieźć do męża pod eskortą trzech ułanów.

— Więc kładźmy się na spoczynek — rzucił wesoło Mierosławski.

Lecz w tej chwili zatętniły przed oknami kopyta, koń parsknął. Niebawem szybkie kroki i pobrzęk ostróg dał się słyszeć u drzwi.

Ordynans wprowadził porucznika ułanów, który, salutując wyciągnięty jak struna, raportował:

— Od plackomendanta Winnogóry majora Krąkowskiego. Przed czterdziestu minutami szwadron kirasjerów najechało na nas w Winnogórze. Cofnął się jednak natychmiast, skoro przekonał się o gotowości naszej do boju.

— Nie padły strzały?

— Nie, gdyż major zaklinał, aby nie strzelać. Ale kulawy kowal winnogórski, który niewiadomo w jakim celu znajdował się z dubeltówką w lasku zwanym Ściganką, ustrzelił kirasjera. Zabrali go z sobą rannego towarzysze.

Mierosławski zastanowił się i rzekł:

— Jutro przyślę wam trzy roty strzelców Juljana Grabskiego i — rozkazy.

Błaha ta wieść o alarmie forpoczty zwiała pogodny nastrój szefa, gdyż podsunęła mu przed oczy fakt, że Prusacy nie śpią, lecz skradają się.

Atak z ich strony wisiał nad Miłosławiem. Lada chwila zwalić się może lawina pruska. Jak ją zatamować?

Towarzysz jego, Poniński, usypiał, zaczynał chrapać smacznie. Światło w miasteczkach i w zamku pogasły, obóz cały tonął w ciszy wypoczynku. On jeden czuwał; na hetmańskiej jego głowie spoczywało wszystko...

Zdawało mu się, iż sterczy wysoko nad Miłosławiem podobny do spiżowego pomnika, czarodziejską lampą sławy prześwietlonego i panuje z wyżyn nad czeladką maluszkich. Upodobał sobie ten obraz, delektował się sobą w pozie naczelnika.

I lotnie myśli papierowego żołnierza odleciały od prochów obozu miłosławskiego w karinę czynów wojennych, snem przeszłości owianych, w umyśle wyegzaltowanych, oczyszczonych z pyłu trywjalności realnej. Zajrzały do — książki, do głośnego jego dzieła o „Powstaniu warszawskiem“ Strofował w niem wodzów polskich, karcił, gromił, poprowadził, pouczał, jak zwyciężać mieli. Zwyciężał za nich w myślach. (Ciąg dalszy nastąpi.)

banku, poczem ma być utworzona specjalna komisja do opracowania szczegółowego projektu statutu. W związku z tem "Gazeta Warsz." zaprzecza pogłoskom o rokowaniach, jakie rzekomo min. Kucharski odbyć miał w Paryżu z francuskimi kołami rządowemi i finansowemi w sprawie uzyskania miljarda franków na pokrycie tego rocznego deficytu budżetowego. Wiadomości te są całkowicie zmyślone. Rząd uważa za możliwe utworzenie w najbliższym czasie instytucji biletowej, opartej na silnej podstawie i przystąpi niezwł. do prac przygotowawczych.

Obliczanie podatku od zarobków

Warszawa, 22. 8. Ministerstwo skarbu zarządziło obliczenie podatku oddzielnie od pensji urzędniczej zasadniczej i od dodatku drożyźnianego, traktując dodatek jako cyfrę samoistną, tak samo przy zarobkach robotników.

Ile skonfiskowano w Zagłębiu Ruhrskim

Berlin, 21. 8. Według doniesień prasy niemieckiej, ogólna suma skonfiskowanych przez sprzymierzone władze okupacyjne pieniędzy niemieckich wynosi przeszło 615 miljardów marek.

Wielki strajk górników w Czechach

Praga, 21. 8. Strajk generalny w okręgach górniczych objął 110000 górników. Tylko w mniejszych kopalniach w okręgu Pilzna nie przerwano pracy. Centralny komitet strajkowy został przyjęty w Min. Pracy, gdzie oświadczył gotowość podjęcia układów na zasadzie uchwały poszczególnych okręgów. Jednocześnie komitet strajkowy postanowił zasięgnąć informacji o stanowisku właścicieli kopalń co do spraw regulacji zarobków, a także o stanowisku jakie zajmuje rząd odnośnie do ustalenia taksy na węgiel oraz taryf transportowych. Władze wydały zakaz sprzedaży alkoholu na terytorjum objętem przez strajk. Dotychczasowy spokój nigdzie nie został naruszony.

Ludność na Śląsku niem. żąda rewizji plebiscytu

Berliner „Vorwärts" przestrzega rząd i społeczeństwo niemieckie przed skutkami, jakie mogą dla Rzeszy wyniknąć na tle obecnej sytuacji. Organ socjalistów zwraca uwagę na fakt, że w obecnych warunkach płace robotników na terytorjum polskiem są o 17 razy wyższe od płac robotników niemieckich. Ludność na obszarach przyznanych Niemcom domaga się coraz częściej rewizji plebiscytu i powtórnego głosowania.

Rozwiązanie Związku Bauernvereinów

Zarząd Związku Bauernvereinów w Poznaniu otrzymał w sobotę urzędowe doniesienie, że Związek ulega rozwiązaniu z tem uzasadnieniem, że zbadanie papierów jego, zabranych podczas rewizji, wykazało identyczność Związku z Deutschtumsbundem.

„Posener Tageblatt" donosząc o rozwiązaniu, twierdził, iż każdemu obznajmionemu jako tako ze stosunkami jest wiadomem, że Deutschtumsbund a Związek Bauernvereinów są to dwie samodzielne organizacje z celami na wskroś rozmaitemi, towarzystwami, z których każde posiada swój odrębny zarząd, odrębne statuty, odrębną kasę, i podnosi wobec tego, że rozwiązanie jest nieuzasadnione. Wiadomo, że Deutschtumsbund odgrywał rolę tajnego rządu niemieckiego dla wszystkich organizacyj niemieckich. Jakkolwiek te organizacje miały wszystko „odrębne", kierowały się wskazówkami i inspiracjami politycznemi, pochodzącemi ze wspomnianej centrali. To mści się obecnie, a „Tageblatt" udaje niewinnego baranka, który o niczem nic nie wie.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 24 sierpnia 1923 r.

* **Jeszcze w ostatniej chwili** przypominamy Szan. publiczności jutrzejszy dzień igrzysk wojskowo-sokolich na dziedzińcu koszarowem. Za osiągnięte z dnia tego pieniądze zakupuje Tow. Czerwonego Krzyża odzież zimową i żywność celem rozdania najbiedniejszym rodzinom po poległych. Panie zechcą ofiarowane pieczywo i żywność w niedzielę z rana odesłać do kasyna oficerskiego 68 p. p. Jaknajliczniejszy udział i ofiarność dopomogą do ulżenia nędzy i wstrzymają niejedną łzę rozpaczy.

* **Stacja koleji państwowej** we Wrześni przyłączyła się jako jedno z ogniw wielkiego łańcucha bibliotek kolejowych w Rzeczypospolitej. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie tejże. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. na sumie, kazanie o złej i dobrej stronie gazety i książki wygłosił Ks. Berger. Po nabożeństwie udał się pochód złożony z licznie przybyłych delegacji towarzystw kolejowców oraz miejscowych towarzystw na dworzec, gdzie nastąpiło poświęcenie lokalu biblioteki przez Ks. Dziekana Fierka, który wygłosił do zebranych przemówienie, uwydatniające ważność nowej placówki oświatowej w naszem mieście. Obecnemu przy poświęceniu fundatorowi książek, powieściopisarzowi p. Stan. Wł. Reymontowi, oraz nieobecnej współfundatorce, p. prezydentowej Zychlińskiej, podziękował urzędnik kolejowy p. Wiśniewski w gorących słowach. Podczas składania życzeń na ręce naczelnika stacji p. Nowaka poszczególnych reprezentantów władz i towarzystw powiatu i miasta, przemówił reprezentant związku kolejarzy z Gniezna, na czem się główna uroczystość skończyła. Deszcz nieubłaganie starał się przeszkadzać w wykonaniu programu uroczystościowego, zdołał jednak tylko zepsuć popołudniowy koncert, który zamiast w ogrodzie odbył się w sali p. Knechtla. Skromnie lecz nader schludnie i korzystnie przedstawia się biblioteka nowo założona. Książek sporo jak na początek, półki szaf jednak jeszcze nie zapełnione. Sprężyste przeprowadzenie założenia biblioteki daje rękojmię, że zarząd nie ustanie w pracy nad jej rozszerzeniem i uzupełnieniem, do czego napewno przyłożą ręki sfery rozumiejące ważność tej placówki.

* **Brzydki nałóg.** Jednym ze wstrętnych zwyczajów naszej publiczności jest rzucanie odpadków owocu na chodniki, wskutek czego łatwo można się pośliznąć i złamać nogę. Wypadki takie w obecnej porze wcale nie są rzadkie, wobec czego zaleca się, aby policja więcej uwagi zwracała na tego rodzaju brzydkie nałogi.

* **Straszny wypadek.** W dniu 15 bm. w Topołczy, Ziemi Lubelskiej, zdarzył się następujący wypadek: Maszynista pociągu osobowego, będącego w ruchu, wychylił głowę. W tym czasie pociąg nadjechał nad słup od lampy żarowej i całą siłą maszynista uderzył głową o niego. Skutek był straszny, gdyż głowa momentalnie pękła i maszynista natychmiast wyzionął ducha.

* **Wezwanie w sprawie kradzieży gnieźnieńskiej.** Wzywa się autora listu anonimowego, wysłanego pocztą dnia 26. 7. 23. z Mogilna do Eksp. śledczej w Gnieźnie w sprawie popełnionego świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej do osobistego stawienia się w Eksp. Urzędu Śledczego w Gnieźnie i podania bliższych szczegółów. Autorowi anonimowego listu będą wszelkie koszta zwrócone, ze strony Urzędu zapewnia się mu wszelką dyskrecję.

— **Krotoszyn.** (Ze szkoły gospodarstwa domowego.) Egzamin wstępnego kursu gospodarczego w Zakładzie gospodarczo-wychowawczym w Krotoszynie, wykazał bardzo dodatnie wyniki. Uczenice przekonały się, ile to wiedzy praktycznej i teoretycznej zdobyć można, w stosunkowo krótkim czasie, o ile jest gorliwa praca, dobra wola. Na życzenie ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego kierownictwo Zakładu ogłasza nowy 10-miesięczny kurs gospodarstwa domow., który się rozpocznie 10 września. Warunki przyjęcia: ukończenie 16 lat, świadectwa: szkolne, moralności i lekarskie. Opłata za cały kurs 150 złotych polskich, płatnych zgóry w dwóch ratach. Uczenice pozamiejscowe znajdą pomieszczenie w internacie szkolnym. Panienki bardzo zdolne i pracowite a biedne, po złożeniu wymaganych dowodów ubóstwa, będą częściowo zwolnione od opłaty za naukę. Zgłoszenia adresować do Zarządu Zakładu Krotoszyn, Staszyca 1, wraz z opłatą na odpowiedź.

Walka z drożyzną

Ludność miejska otrzyma tańszy chleb

Prasa warszawska donosi, że w dniach 17. i 18. bm. w min. spraw wewn. pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny dr. Bajdy odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacyj rolniczo-handlowych i organizacyj spożywczych, mające na celu omówienie całokształtu akcji zakupu zboża i zaopatrywania w jego przetwory sfer spożywczych.

Na zakup zboża mają być zużytkowane kredyty otrzymane od PKKP. przez organizacje rolniczo-handlowe oraz kredyty wyznaczone przez skarb do rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza.

W toku obrad wyjaśniło się, iż organizacje spożywcze nie są jeszcze dziś na tyle zorganizowane finansowo. Rolę łącznika pomiędzy grupą producentów a grupą spożywców odegra Główny Urząd Żywnościowy, Oddział Handlowy w Poznaniu, który przejmować będzie zboże od organizacyj rolniczo-handlowych i przekazywać je w formie przetworów organizacjom spożywczym, kredytując je na pewien określony termin.

Przedstawiciele organizacyj rolniczo-handlowych w obecności przedstawiciela Związku polskich organizacyj rolniczych złożyli na ręce nadzwyczajnego komisarza deklarację piśmienną, mocą której obowiązują poddać się rygorom uchwał Komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie kredytów zbożowych, a więc na kontrolę zużycia udzielonych kredytów oraz na oferowanie zboża, względnie jego przetworów na najdogodniejszych dla „Guzohanu" warunkach bez zaliczki na zamówioną ilość, do wysokości otrzymanych kredytów.

Pomyślne zakończenie tych narad kładzie fundament pod zapoczątkowaną przez nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny akcję uzdrowienia handlu zbożowego w Polsce i zbliżenia bezpośredniego wytwórców ze spożywcami z pominięciem zbędnego łańcucha pośrednictwa.